

Protesty niezadowolonych hodowców ryb w Warszawie i Ożarowie

Mimo rozpoczynających się właśnie wiosennych odłowów na stawach, 16 marca br. odbyły się dwa protesty rybaków niezadowolonych z planów odebrania rybakom śródlądowym „rekompensat wodno-środowiskowych” przez ministra Marka Gróbarczyka. Akcje zostały zorganizowane przez Rybacki Sztab Kryzysowy.

Pierwszy protest, który odbył się w Warszawie w godzinach 8.00-11.00 tuż obok pomnika prezydenta de Gaulle’a, przed budynkiem Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, zgromadził około 120 uczestników wyposażonych w kasary i banery z hasłami protestu, a także syreny i inne bardzo głośne instrumenty. W otoczeniu ministerialnego budynku stało też około 20 oflagowanych samochodów dostawczych z banerami. W efekcie rybacy potrafili się przebić nie tylko przez hałas tego bardzo ruchliwego miejsca w stolicy, ale również do wnętrza ministerialnego budynku. W trakcie trzech godzin protestów rybacy wygłosili kilka bardzo emocjonalnych przemówień, których zarówno treść, jak i reakcja protestujących nie pozostawia złudzeń, co do determinacji w walce o 100 % zapisanych w prawie rekompensat. Protestujący nie doczekali się żadnego przedstawiciela władzy, natomiast doczekali się dziennikarzy z TVP INFO i innych mediów, którym udzielono obszernych wywiadów.

Dalszy plan działania przewidywał wyjazd do Ożarowa Mazowieckiego i dalszy protest pod hotelem, gdzie tego dnia miała się odbyć otwierana uroczystość przez ministra Marka Gróbarczyka konferencja poświęcona PO Rybactwo i Morze 2014-2020, m.in. z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej i członkami Komitetu Monitorującego. Tak więc kawalkada samochodów z protestującymi dojechała do Ożarowa, gdzie połączyła się z oczekującymi już tam kolejnymi rybakami. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji, udało się przeprowadzić rozmowę z przedstawicielką KE, w trakcie której naświetlony został zarówno problem, jak i powód obecności w tym miejscu protestujących rybaków.

Na wyraźne żądanie rybaków, minister Marek Gróbarczyk spotkał się z delegacją rybaków w obecności dyrektora Janusza Wrony i Jerzego Wysoczańskiego – przewodniczącego doradczego zespołu ds. rybołówstwa bałtyckiego. Po wysłuchaniu negatywnego zdania hodowców karpia o planach zmian w dotychczas ustalonym i opublikowanym 10 marca br. w rozporządzeniu podziale środków, minister przekazał, że nie zgadza się ze strategią poprzedniego rządu i uważa, że zbyt mało środków zostało zaplanowanych na potrzeby rybołówstwa morskiego. Minister wyraził jednoznaczne stanowisko, że dotychczasowy podział na lata 2014-2020 uważa za nieważny i negocjacje odbędą się od nowa. Jednocześnie wskazano, że przedmiotem nowego podziału w zasadzie będą wyłącznie pieniądze dotychczas skierowane na „rekompensaty wodno-środowiskowe” co spotkało się ze sprzeciwem delegacji strajkujących rybaków. Minister zaproponował, aby rozmowy z reprezentacją hodowców karpia na temat nowego podziału środków rozpocząć na początku kwietnia. Po około 1,5 godzinie dyskusji, minister wyszedł do protestujących przed hotel i powtórzył swoje stanowisko, co wywołało ogromne niezadowolenie rybaków.

Protest w Ożarowie był kontynuowany również następnego dnia, aż do końca konferencji. Rybacy spotkali się w tym czasie z kolejnymi dziennikarzami, w tym z ekipą TVP 1 „Agrobiznes”.

Czy protest osiągnął założone cele? Można powiedzieć, że częściowo tak, bo mimo wcześniejszych prób, właśnie w tych okolicznościach po raz pierwszy od ogłoszenia planów odebrania hodowcom karpia pieniędzy, doszło do spotkania z ministrem Markiem Gróbarczykiem. Ponadto wszyscy uczestnicy konferencji, którzy nie tylko w naszym kraju będą decydowali o funkcjonowaniu PO Rybactwo i Morze 2014-2020, dowiedzieli się o proteście i braku zgody na zmiany w zakresie finansowania „rekompensat wodno-środowiskowych”. Jednak cel główny – wypłata rekompensat, wciąż jest przed nami.

Podsumowując, należy serdecznie podziękować obecnym na proteście rybakom za udział i determinację. Jednocześnie trzeba zdać sobie sprawę, po rozmowach z ministrem Gróbarczykiem, że to początek długiej i wyboistej drogi, i że efekty naszego działania zależą w tym samym stopniu od rozmów, pism i argumentów, co od wywierania presji w każdy inny sposób.

Obecni na proteście rybacy apelują do tych, którzy tę relację tylko przeczytają:



Was, waszych pracowników i waszych rodzin nie może zabraknąć, gdy będziemy protestować następnym razem. Tylko od naszej wspólnej, masowej determinacji i nawet poświęceń w trakcie słusznych protestów, zależy los nie tylko naszych pieniędzy, ale i przyszłości hodowli karpia w Polsce.

Sławomir Litwin,

Przewodniczący Rybackiego Sztabu Kryzysowego